

ZYCIE NOWOGRODZKIE

DIENNIK POŚWIĘCONY SPRAWOM ZIEMI NOWOGRODZKIEJ

ZAMACH BOMBOWY

Jak już podaliśmy wczoraj, onegdaj władze policyjne przeprowadziły rewizję i aresztowały wśród członków bojówki partyjnej P.P.S. C.K.W. Ustalono bowiem, że aresztowani przygotowywali na Rząd zamach, którego mieli dokonać w ubiegłą sobotę. Wiadomość tą potwierdziła urzędowo agencja P.A.T. stwierdzając, że zamach skiero- wany był przeciwko osobie Marszałka Piłsudskiego.

Wiadomość ta jest tak potworną i sensacyjną, że w pierwszej chwili nie dawaliśmy jej wiary. Nie do pomyslenia bowiem było, aby P.P.S. dała się sprowadzić na manowce, na których pospolita zbrodnia jest jedną partyjną rzeczą stanu. A jednak tak jest istotnie. P.P.S. zarzuciła drogę tak reklamowaną przez siebie praworządności i weszła na kręte ścieżki pospolitej zbrodni. Wszyscy aresztowani, z których kilka części przynależało do przygotowania zamachu bombowego na Marszałka Piłsudskiego, są to zarejestrowani i partyjnie najbardziej ortodoksyjni członkowie P.P.S. Do bojówki bowiem partyjnej, wybrali oni ludzi wyprobowanych, szanownych, którzy zdali egzamin z wierności dla partyjnych dogmatów. Planowana więc przez bojówkarski pepesowski, zbrodnia zamachu na osobę Pierwszego Marszałka Polski, jest zbrodnią P.P.S.

Nie o to jednak chodzi. Fakt ten ma inne głębsze znaczenie. Mety społeczne zaszerzowane w partji, planują zamach na sumienie i duszę narodu. Mety społeczne jako obraz Polski, o którą walczą Centrolew wodzony przez PPS i tego obrazu przeciwwstawienie — Marszałek Piłsudski w tem zestawieniu między się całą treść współczesnej Polski. Bo mety społeczne w Polsce to na gruncie realnym b. szerokie pojęcie. Tym metem w takiej czy innej formie przewodzi partja, która na standardzie skłeczonego przed siebie „Centrolewu” wypisuje jak na ironję „Obrona prawa i wolności ludu”.

Różne mogą być konjunktury polityczne i różnymi drogami ehadza polityczna taktyka, taktyka nie przesądzająca przecież jeszcze istotnej wewnętrznej treści politycznej. Różnie można ocenić aktualne zdarzenia. To jest rzecz wewnętrznej sumienia, niepodlegającego żadnemu systematowi ani rygorom, każdego człowieka. Mogła się więc PPS znaleźć w walce o ugrunto- wanie naszego niepodległego bytu, które Marszałek Piłsudski w takim poświęceniu przeprowadza, po przeciwniej stronie okopów. Sąd o tym kroku Polska wydała. Jeżeli on jednak nie wystarczy — ostateczny sąd wyda historia.

P. P. S. nie mogła i nie miała prawa jednak zapominać, że Marszałek Piłsudski jest jednym

z czołowych jej założycieli i że światu przed sobą oddał na jej usługi. Że badając w jej steregach, rozstrzygnął swym bystrem okiem mocno przysięż- łości i siegał dalej, to w niczym istoty rzeczy nie zmienia. Przyszłość pokazała, że on miał rację. P. P. S. nie mogła dalej nie pamiętać, że członkowie jej, gonąc w Marszałka Piłsudskiego, gonąc w Wkrzesiela Polski, Naczelnego Zwykłego Wodza i Najwyższy, bo kwia, trudem i znojem zasług wywalczony, Majestat Rzeczy- pospolitej.

Widocznie P.P.S. zerwała zup- nie z świetlaną skądinąd swoją przeszłością, widocznie w celce o własne istnienie, bo oto w tej jej chwili jej chodzi, zagubiła samą siebie, skoro zdo- łała się na czyn tak potworny, do którego w historii polskiej może być tylko czyn Elgjusza Niewiadomskiego przyrównany.

Decydując się na ten czyn, P. P. S. poszła w ślady swej obecnej sojuszniczki, która w roku 1922 doprowadziła świadom- ie do zamordowania pierwszego Prezydenta Rzeczypospolitej, ś. p. Gabriela Narutow- icza.

W grudniu 1922 roku, kiedy obecny naczelny publicysta i trubadur polityczny ehadził pi- isał w Rzeczypospolitej myśląc o Prezydencie Narutowiczu, *„usunąć tę zasadę”* i kiedy Haller, Józef Haller prowadził bandy korporackie, które pod jego wodzą rzucały grudy błota na pierwszego w dziejach Pol- ski Prezydenta — ehadcja prze- kreśliła siebie w oczach historii Polski, dając o sobie świadectwo moralnej niemości.

Onegdaj Polska się przekona- ła, że i P.P.S. niema moralnego oblicza.

Zamach bombowy planowany był przez bojówkę pepesowską na miesiąc przed wyborami do Sejmu. Fakt ten mówi sam za siebie. Oznacza on, że P.P.S. zdaje sobie sprawę, że ostatecz- ną batalia, jaką będzie dzień głosowania do Sejmu, będzie dla niej grobem. Zamach na Marszałka Piłsudskiego, to rozpac- kliwa próba ratunku istnienia partji. Jeżeli tak jest istotnie, nicieś moralna P.P.S. pogłębia się jeszcze bardziej.

Quis.

Kto wygrał na loterii?

WARSAWA 14.X. W dniu 30 cignienia V klasy Loterii Państwowej główne wygrane padły na numery:
Premja 500.000—165.964,
250 zł. i premja 150.000—
32.478.
15.000—73.646.
10.000—139.182; 169.730.
5.000—60.051; 125.809.

Po zamachu bombowym na Marszałka Piłsudskiego! Entuzjastyczne owacje dla Marszałka na ulicach Warszawy

(Tel. od wt. kor. z Warszawy)

Pan Marszałek Piłsudski został zawiadomiony wczoraj przez ministra Spraw Wewnętrznych o szczegółach udaremnionego zamachu. Pan Marszałek wysłuchał referatu, dotyczącego przebiegu wstępnego śledztwa i usiłował odtworzyć w pamięci okoliczności, wśród których krytycznego dnia pracował, a w szczególności, dlaczego nie wyjechał z Belwederu. Stało się z powodu nawału pracy i pilnych zajęć państwowych.

Wczoraj późnym wieczorem, gdy miasto już było poruszone wiadomościami o udaremnionym zamachu na Marszałka Piłsudskiego i wykrzyciu sprawców o godz. 10 wieczorem pojawił się nagle na głównych ulicach miasta Pan Marszałek w otwartym samochodzie w towarzystwie adiutanta.

Pan Marszałek jechał po skończonej pracy w przyjeździe rady ministrów do Belwederu przez Krakowskie Przedmieście i Rzeje. Jednocześnie, w pewnej chwili, gdy na Nowym Świecie utworzył się zator taksówek i samochodów Pana Marszałka musiał zwrócić, publiczność licząc zgromadzoną o tej godzinie na ulicy gorąco witała przejeżdżającego Pana Marszałka.

Dalsze aresztowania zamachowców

Rewizje w lokalu sztabu zamachowców

(Tel. od wt. kor. z Warszawy)

Aresztowany w Białej Podlaskiej b. poseł Chodyński aresztowany został w nocy do Warszawy i aresztowany w areszcie urzędu śledczego. P. Chodyński jest członkiem zarządu głównego związków zawodowych robotników rolnych. Policja polityczna przeprowadzała przez cały czas rewizje i między innymi, u aresztowanego Trofimowicza znaleziono broń palną i amunicję. Zdzi- przed południem aresztowany został sekretarz rady Ładkowicz (Mokotów 52) członek milicji P.P.S. CKW. oraz Ruszkiewicz zamieszkały we wsi Górkach pod Warszawą. Policja polityczna zwolniła dziś przed południem Kazimierza Pietkiewicza lat 67, działacza P. P. S. CKW. aresztowanego wczoraj w nocy, oraz p. Gorgolowa (Leszno 59).

Należy zaznaczyć, że w mieszkaniu Gorgolowej odbywały się narady uczestników spisku, stwierdzono jednak, że Gorgolowa odstupając mieszkanie Jagodzińskiemu nie wiedziała jakemu celowi ma ono służyć.

List otwarty Wacława Sierozewskiego do robotników

(Tel. od wt. kor. z Warszawy)

Robotnicy! Gdy 50 lat temu pod groźbą katorgi tu w Warszawie, zakładaliśmy wraz z Wareńskim, Dłuskim, Halpernem, Brzezińskim, Pławieńskim, Wildem, Płaskowicką, Dańbrowskim, Kobyłańskim, Rottengruberm Uziębłą, Mendelsohem, Wacławem Świeckim pierwszą socjalistyczną organizację i budaliśmy ruch robotniczy, rozumielśmy dobrze, że stworzenie pracowniczej społeczności, opartej na solidarności, braterstwie ludzi, równomiernem szczęściu, oświaty i sprawiedliwości, wymaga długiej wytrwałej pracy, wieloletniego rozwoju. Pierwszym warunkiem tego rozwoju było własne Państwo. Krwawo zaczęła walka z najjeźdźcami stawała się koniecznością. Już wtedy w sercach naszych kłetkowały nasłone przyszłej P. P. S. i jej pełne chwaly czyny. I oto stała się rzecz straszliwa, zadająca bolesny cios wszystkim przyjacielom i stronnikom ruchu robotniczego. Z rak organizacji robotniczej, której założycielem i przywódcą w największym przyświeśle- jej latach był Józef Piłsudski, miał zginąć Ten człowiek szlachetny, oddany całkowicie pracy, wierzący w lepszą przyszłość narodu, Trwoga przejmująca na myśl powodzenia tego czynu. Nie tylko rozpamiętały się zapamiętana walka domowa, ale mielibyśmy jutro w granicach naszej Ojczyzny na zachodzie — niemców, na wschodzie — bolszewików. Przyszłoby do wojny światowej z całą jej grozą. Robotnikom zastanowić się nad obydł i grozą tego zamachu i szukając wyjścia z położenia, które uczyniło taki zamiar możliwym.

(—) Wacław Sierozewski.

Śledztwo w rękę sędziego Starzyńskiego

(Tel. od wt. kor. z Warszawy)

Śledztwo w sprawie udaremnionego zamachu bombowego na Marszałka Piłsudskiego, objął dziś sędzia śledczy do spraw szczególnego znaczenia p. Starzyński.

Znamienna odezwa organizacji niepodległościowych

(Tel. od wt. kor. z Warszawy)

W Warszawie ukazała się odezwa treści następującej: „Obywatele! stała się rzecz na myśl której krew ścina się w żyłach. Naszeli się ludzie w Polsce, w mózgach których mogła się zrodzić zbrodnia myśli zamachu na Wodza Narodu, Twórcę Państwa Polskiego i Armji Polskiej.

Bomby rzucone na Marszałka Piłsudskiego miały być krwawym echem obydnego mordu dokonanego na osobie Pierwszego Prezydenta Rzeczypospolitej ś. p. Gabriela Narutowicza.

Wtedy na Majestat Rzeczypospolitej tagnała się Narodowa Demokracja. Dziś przy pomocy mordernej tej narodowej demokracji niepczytali ciekawicy naszczu i uziębli chcieli robotnika polskiego. Mogła się stać najpotworniejsza zbrodnia która hańba okryłaby polską klasę robotniczą. Wzruczono kraj w odmet anarchji i oddano na łup wrogom ościanym.

Obywatele! — czas z tem skończyć. Wszystkie środki użyte będą i być muszą żeby czerwonym żelazem wypalić gangrenę Targowicy.

Liga Mocarstwowa Rozwoju Polski, Federacja Polskich Związków Obrońców Ojczyzny, Związek Podoficerów Rezerwy, Związek Legionistów, Polska Organizacja Wojskowa, Konfederacja Związków Zawodowych, Legion Młodych (Akademicki Związek Pracy dla Państwa), Związek Drobnych Rolników, Liga Ochotnicza Wojsk Polskich.

FRANCISZEK ORZECZOWSKI



rownianowany redaktor naczelny Polskiej Agencji Telegraficznej (P.A.T.) objął urządowanie.

Aresztowanie b. posła Dziegielewskiego

(Tel. od wt. kor. z Warszawy)

W dalszym toku śledztwa w sprawie wyjęcia przez władze bezpieczeństwa, przygotowani do wykonania zamachu bombowego na osobie Marszałka Piłsudskiego, aresztowano dziś w godzinach popołudniowych w hotelu Sejmowym b. posła Józefa Dziegielewskiego PPS. CKW, jednego z przywódców milicji partyjnej.

Wielka manifestacja strzelecka w Warszawie

(Tel. z Warszawy)

W związku z wiadomością o projektowanym zamachu na Marszałka Piłsudskiego wczoraj w godz. popołudniowych na podwórzu koszar na placu Blocha, odbyła się zbiórka garnizonu strzeleckiego miasta Warszawy. Na zbiórkę przybyli zastępca komendanta głównego mjr. Rusin, szef sztabu mjr. Świecicki, oraz cały szereg wyższych oficerów strzeleckich. Ogółem zebrało się przeszło 1000 strzelców, którzy wnosząc okrzyki na cześć Marszałka Piłsudskiego ze śpiewem Piłsudskiego przelili przez główne ulice miasta. Do pochodu po drodze dołączyły się masy publiczności tak, że stworzyła się olbrzymia manifestacja ku czci Marszałka Piłsudskiego, którego portret niesiono na czele pochodu.

Czytajcie „Zycie Nowogródzkie”

Zjazd Powiatowy Z.P.N.S.P. w Nowogrodku

Na porządku drugiego dnia obrad...

W dyskusji obecni wypowiedzieli się za koniecznością zwiększenia funduszu obrotowego.

W referacie swym prelegent podkreślił potrzebę prowadzenia pracy w tym kierunku...

W południu nastąpiło sprawozdanie z działalności Zarządu Oddziału Powiatowego...

Zjazd uchwala opodatkować swych członków jednorazowo w kwocie 4 zł...

Członkowie Od. Pow. ZPNPW w Nowogrodzie za W. Winięta zjedli się wyrażają pełne zafascynowanie do działalności...

Nauczycielstwo pow. Nowogrodzkiego wyraża ubolewanie z powodu niestwierżenia i niemożności wykonania...

nowisko religijne, protestuje przeciwko supremacji duchowieństwa nad nauczycielstwem i Państwem jako sprzeczne z Konstytucją...

Zjazd członków Oddziału Pow. w Nowogrodzie wywysa Zarząd Główny do energicznych starań...

Walny Zjazd wywysa Zarząd Główny do: 1) zebrania materiału w sprawie ataków...

Walny Zjazd domaga się odgraniczenia Ministerstwa Oświaty od Min. Wyznań Religijnych. W ty Zjazd Związku P. N. S. P. pow. Nowogrodzkiego wywysa Oddział Powiatowy do podjęcia starań...

Mając na względzie, że Z.P.N.S.P. jest organizacja, która wybiła się na czoło na polu pracy społeczno-oświatowej...

Zjazd Z. P. N. S. P. uchwala zwrócić się do odpowiednich czynników z prośbą, aby smogrodzcy mieszkańcy i gminie dokonywali wyemisy i remontu sal szkolnych...

W roku bieżącym przypada 10-lecie istnienia Ustawy o obowiązkowym ubezpieczeniu na wypadek choroby...

Nowogrodkiem, Włoski i rezerucje powyższe Zjazd przyjął przez akklamację.

Po przyjęciu wniosków nastąpiły wybory władz.

Na wyborach zarządu wyzerpano program zjazdu, z którego wnioskami, wnieśli dury zasób nowych sił i energii...

Słonim

Zjazd wójtów i pisarzy

Onegdaj odbył się w Słonimie zjazd wójtów i pisarzy gminnych z terenu powiatu słonimskiego, na którym poruszano szereg aktualnych spraw z dziedziny samorządu.

List T-wa Św. Wincentego a Paulo w Słonimie do p. wojewody Bezkowicza

Słonimskie T-wo Św. Wincentego a Paulo niedawno do p. Wojewody Bezkowicza nadesłało list. W treści tego listu, Towarzystwo Świętego Wincentego a Paulo przekazuje zorganizowaną przez siebie listę...

W Jezierisku wiceprezesa.

W dziesięciolecie istnienia ustawy o obowiązkowym ubezpieczeniu na wypadek choroby

W roku bieżącym przypada 10-lecie istnienia Ustawy o obowiązkowym ubezpieczeniu na wypadek choroby (o kresach chorób).

Spalonia kształcące wojakową wydaną przez P.P.C. w Lidzie na imię Bowszysa Jana rocz. 1901; oraz tymczasowe zaopiecznienie wojakowe, wydane przez 77 p. w Lidzie na imię Bogdanę Janę rocz. 1902 - uwieńczeni s. 1166.



Pięćna stara rzeźba Matki B. skiej w k ścioł-u dr. wianym z XIV w. w Słonowie na K. szuac.

Godny podkreślenia przykład młodziwej lidzkiej

Dnia 11 listopada obchodzie będziemy uroczyste Panstwo Święto, które w tym roku szczególnie przywiednie nam za pamięć dwie wielkopomne rocznice. Uroczysty jest w szczególności lokalne komitety obywatelskie, które radzą nad jaknajbardziej godnym uczczeniem święta...

Człysty z rad ścioł, że KOP, gminy, miasteczka i miasta stawiają pomniki Marza Piłsudskiemu, pomniki Niepodległości, pomniki ku czei-plecy bohaterów, pomniki - symbole, które mają być widoczny znakiem miłości ludu do Wiedze, dowodem krzepnięcia polskości na rubieżach Rzeczypospolitej.

Jęśli jednak niechcimy tego rodzaju wychodzić nie od starszych, lecz od młodziwej, jeśli młodziwe ucie nie cofa się przed ofiarami na jej kieszce, dając opozym, to test to objaw prawdziwe radoziny i o tych następach, pokolenia dorosłego najlępiej świadczyć p-wimam.

Tęka młodziwe i o silnych obywatelsko-społecznych instynktach są uczennice i uczniowie

Gimnazjum państwowego im Hetm. Karła Chodkiewicza w Lidzie. Sami uczniowie postanowili oni wstąpić na Placu Chwały w Lidzie piękny granitowy Pomnik Niepodległości. Z własnych składek miażać sily na zamiary zaprzęgni młodziwe lidzkie przez dzieło owe spłacić dług wdzięczności i wobec Tych, którzy krwi ofiarą i trudzi znojem do walki - jej tak są przyczynili, postanowili oddać wdzięczność przez czyn swój Państwu, które go stało na osobiste życzenie Marza Piłsudskiego wybudował dla jej użyciu wyspały, nowoczesny gmach szkolny.

Pomnik, którego potężny cokoł był mianem stali, będzie w najbliższym czasie wykończony i dęka i natopijomowi najmodniejszych, nie braknie i Lidę w szereguach był miast, które uczęzą w dniu 11-XI br. Czyn Wodze i wdzięcznego żołnierza polskiego trafiał m. dowodem hołdu i wdzięczności.

Lda mize być za swej młodziwej dumą. Celem powiększenia funduszu budowy pomnika przystępuje ruchliwy Komitet Szkoły z

prof. Smolerem na czele do rozorządzy 50 groszowych ceklek na ten cel, które artystycznie wykonane w formie portretów będą miłą pamiątką dla nabywców. Natęży się siodziwać za nietykiwo w Lidzie, lecz w całym lidzkim powiecie i na pomnik. Nowogrodziny stana się te piękne cegielki, w których bardzo popularnie, bo kupując je wspomagamy zbroń dzieło lidzkiego, świadczyć będzie o niespożytej poręce narodu polskiego.

Zamiejscowe ofiarodawców prosimy o nadsyłanie cihar przekażem pocztowym na adres Gimnazjum państwowo-Lidz na pomnik. Nazwiska ich będą umieszczone w „Życiu Nowogrodkiem“ i zapisane w „Pamiętniku księdze“ Gimnazjum Państwowego im. Hetm. Karła Chodkiewicza w Lidzie.

RADJO-PROGRAM

- WARSZAWA faia 1411 Środa 15 października 11.40. Przegląd prasy kraj. PAT. 11.50-12.10. Sygnal czasu z Warsz. 12.10. Muzyka z płyt gramof. 13.10. Kom. meteor. 14.40. Radjokronika. 15.00. Now. gospodarczy. 15.35. Kom. barokski. 15.50. Odczyt z Odczytów prasy k. „Psychika społeczna i życie gospodarcze“ 16.15. Kwadrans dla najmlodszych. 16.45. Muzyka z płyt gramofonowych. 17.15. „Mazowsze w pieśniach i przygwieżdżeniach“ 17.45. Suty balet w wyk. ork. P. R. pod dyr. J. Ozimnianskiego. 18.45. Rozmaitości. 19.10. Stryżka poca. roln. 19.25. Muzyka z płyt gramof. 19.35. Pras. Dziennik Radj. 19.50. Muzyka z płyt gramof. 20.00. O tajemnicach korespondencji dyplomatycznej. 20.15. Przemówienie z ok. święta wiośniowego. 20.30. Koncert narodow. włoski. 22.15. Koncert kompozyt. A. Czerpnina w wyk. Kompoz. (Nortep). Czwartek 16 października 11.40. Przegl. Prasy Kraj. PAT. 11.50. Sygnal czasu z Warsz. 12.10. O czym świadczy piśnina dobra gospodini. 12.35. Koncert solistów. 13.30. Odczyt p. t. „Jeziora Wileńskie“ 15.00. Kom. gospodarczy. 15.35. Kom. LOPP. 15.50. Odczyt p. t. „Pałac Królowski w Wilenowie“ 16.15. Muzyka z płyt gram. 17.15. Transmisja z Katowice. 17.45. Koncert solistów. 18.45. Rozmaitości. Kom. Tow. Zachęty do hod. koni w Polsce. 19.15. Głoda rolnicza. 19.25. Muzyka z płyt gramofon. 20.00. Feljton p. t. „Buczna antena“ 20.15. Pogadanka teatralna. 20.30. Koncert popular. 21.10. Słuchowisko. 21.25. Pieśni rosyjskie. 22.30. Kom. meteor. poln. sport. 23.00. Odczyt p. t. „kaw. „Gastromomja“.

KINO-TEATR WILSKI w Nowogrodzie. Dnia 1 dni następných Romans nielego chłopca i zboczonej gwiazdy teatralnej p.t. „UPADŁY ANIOŁ“ w rolach głównych: Gary Cooper, Nancy Charrroll i Paul Lukas. Potęzłek seansow w dni niedzielne o godz. 7 i 9 w sobotę i niedzieli, 7 i 9 w. Ceny miójce Łote 2 zł, 1 mie ście 1.50 gr., 1 mie ście 1 zł, 1 mie ście 70 gr.

T. Jacek-Rolicki 75) SIELANKA (2 tykiny „Legenda Zuchowatych“) POWIEŚĆ Usnął wreszcie, zmęczony, azrode i obolaty. Był to jednak sen, pełen zwirow, tajemniczych, garczkowych, sen przerywany o chwile. Od czasu do czasu budził się nagle wykonany ręką krowki ruch i chwylał butelkę z mlekiem lub wodą. Zaspokoiwszy na chwile pragnienie i usypiał znowu. Gdy oczym otworzył, widział śpiącego w pobliżu Polaka chrapał rozgłośnie. Połknął płucę wytrącały powstrzeżenie nos i usta z rechotem, podobnym do rycania wolu. Usmiechnął się do niego Ryszard. Lubił on swoich żołnierzy, a szczególnie tę cwożkę, z którą przybył na frontie włoskiej ty-

prawdopodobnie historię, z którą był zawsze bohaterem. Patrzył na siebie jak na czołwieka zupełnie obcego, i podpatrywał niesłychane awantury, które się działy przed jego oczami bez wiedzy i woli. Przeważnie nieprawdopodobne, karykaturalne zniekształcone, czasem zupełnie nieludzkie. Zastanyżane gdzieś kiedyś zdanie, przed oczami się jawiło w wiały plastyczny. Obudził się wreszcie zapełnił, gdy chłód wieczoru sierpniowego jał wniknąć w jego ciało. Gwałtady już na ciemnym niebie kwitły jedna za drugą. Na polanie obok niego płonęło ogromne ognisko. W jego kole światłiem poruszali się jacyś ludzie. Praczącemu wziął za dęlszy ślad swych warjako nieprawdopodobnych, sennych wizyj porażkowych. Ale wtem szczał rozbrzmieć wysoka postać Palmiaka i setnika J. młodego Bondaryka i wiele innych

potaż nielanych. Ułoił się nieco. Ból z lewej ręki świadczył. Podbiegli Palmiaka podciąg go nieco, tak, że mógł sięgnąć. Podłożył mu pod nogi jakiś przedmiot, tak że mógł widzieć wszystko. — Palmiaka — szepnął Ryszard. — Rozkaz obywatelu kapitana. — Co to za zebrenie? Kto to jest? — To mieszkaniec tej wsi. Przyszli się dowiedzieć co u nas słychać. Nie pomóż wam w czymś. Sami woi. Jak jeden mał. Jak się czujecie obywatelu kapitanie. Przespaliśmy się trochę to wam pewno ułżyło co nieco. — Choleń tam utryfko. Boli jak sto tysięcy psakrówkich choier kukitem nie mogę ruszać zupełnie. — Zeraz obywatelu kapitanie; przyjadę fura, to was przewieziemy do tego starego dzada

w pustczy. Mote byćście zaś tak jędzi. Przymieśli to tyle żarcia, że cały pluton by mógł się asnyfąć i leczsca by zostało. Zjedzcie cokolwiek. O jest tu proszę was rosół z kury. Silny jak cholera. — Gobre, dobre, dej chłopczcie tego rosolu. Palmiaka przyjął Ryszardowi garnek do ręki. Ryszard pil długi i chwile. Rosół był rzeczywiście dosytny. Smakował mu świetnie. Gdy skończył przywidł kogos na poroście ogniowego kołosa. Ryszard zobaczył niskiego, czupielatego chłopca drażącego kul licie onki. — Palmiaka kto to jest? — Bronek — test zamarkali konfident, co nas wydał. — Cót oni chcą od niego? — Będa go sątali. — Zwarłowie? Kto? — Cała wias. Stary to zwycięca, odmienny u nich. — Tak jest obywatelu -komendancie, odezwał się stojący

obok setnika. Musi być kara za taką brudną rzecz, za takie świństwo. Wszyscy się zgadzają, by go sądzić, nawet tego wisay, rodozny ojciec, który go tu przyprowadził. Musi być jakiś sprawiedliwioć w gromadzie naszej, w naszej wsi. Spłonów nie chcemy. Dzisiaj was zdraził i wyszpiewogwał, jutro będzie na cęka wias donosy robil. — Na drodze kola wyzwały stary, siwy chłop. Powiódł matrykalszczym wzrokiem parjaczko po zebranych dokoła i zaczął swoją rzecz prowadzić w madych, spokojnych słowach. Każde jego zdanie proste i ogromnie madre trafiło mieliby każdemu do przekonania. Mówił o owach parasywicy, które w stadzie się trafiają, i która trzeba jaknajprędzej wyrzucić. (D. c. n.).